

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w księgarni K. Pollaka
i w trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55).

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Budżet król. woln. miasta Sanoka na rok 1911.

Z końcem ubiegłego roku uchwalił tymczasowy Zarząd miejski budżet miasta na rok 1911. wśród okoliczności całkiem odmiennych od dotychczasowych zwyczajów. Nie było tym razem obstrukcyi, jaką urządzali w czasach urzędowania dawnej Rady członkowie teje, izraelici, wodzeni na pasku przez niedojrzałych sanockich mężów stanu, zaznaczających corocznie swe niezadowolone z rządów gminnych przez staranie się o brak kompletu w Radzie, potrzebnego do powzięcia uchwał — a kiedy i to nie pomogło przez wnoszenie protestu przeciw budżetowi. Oczywiście wysiłki takie były zazwyczaj daremne i hamowały jedynie na jakiś czas prawidłowy tok spraw miejskich. Nie było marnowania czasu na częściej gadanie mówców nie władających nawet częstokroć należycie językiem, w którym obradowano. U-

chwalenie budżetu odbyło się na jednym z dłuższych posiedzeń gładko, bez dyssonansów i to do tego stopnia, że nawet jeden z członków Rady przybocznej, znany ze swego zwyczaju wnoszenia protestów — Dr. Ramer — tym razem zamiechał dawnych praktyk i protestu przeciw uchwalonemu budżetowi nie wniósł.

A jednak ułożenie tegorocznego budżetu tak, aby mieszkańców nie obciążyć zbyt ciężkimi dodatkami do podatków z jednej, a pokryć wszystkie konieczne wydatki gminy z drugiej strony, nie było rzeczą łatwą. Przy padło bowiem na chwilę, w której połączono dawną Posadę sanocką z miastem w jedną gminę, skutkiem czego dochody nie wiele się podniosły — rozchody natomiast wzrosły niepomier- nie, a nadto z końcem roku 1910. zniesiono propinacyę, która w dochodach miasta grała znaczną rolę przynosząc rocznie przeszło 80 tysięcy kor. Z tych kłopotów wyrwał jednak bardzo szczęśliwie tymczasowy zarząd miasta, a właściwie jego przewodniczą-

cy prezes Feliks Giela, który ma tę wyłączną zasługę, że dochodów miasta w tej rubryce nie tylko nie uszczuplił, ale owszem podniósł o tysiąc przeszło kor. wydzierżawiając korzystnie dochód z opłaty od trunków spirytusowych, piwa i miodu. Za zasługę mu też pocytać należy, że mimo ogromnego zwiększenia wydatków skutkiem złączenia Posady sanockiej z miastem pod- mosły się dodatki do podatków o niewielki procent. Przechodząc do pojedynczych rubryk budżetu widzimy że Dochody przedstawiają się następująco:

I. Folwark — Posada olchowska:

1. Czyszn z dzierżawy folwarku 6495 kor.
2. Czyszn z dzierżawy prochowni 45 pp. 296 kor.
3. Czyszn z dzierżawy prochowni Obrony krajowej 192 kor.
4. czyszn za plac pod studnię, pastwisko i składnicę sztru 130 k.

II. Czysze z gruntów:

5. Z dzierżawy łąki wielkiej na „Zasaniu“ 440 kor.

Ludwik Glatman.

4)

KACINA STRUSIÓWNA.

Obrazek historyczny.

(Ciąg dalszy).

— Cóż z tego — perswadował jej, gdy zostali sami — że księżę wiekiem przyciśnion, ale to mąż stateczny, doświadczony i cieszy się sławą zawałanego rycerza. Jemu *in sociam vitae* (za towarzyszkę życia) Kasię bezpiecznie deklarować mogę.

— Stary koń do gnoju, choć przedtem służył w boju — upierała się przy swoim starościna. — Mógłby też już p. wojewoda po dwóch żonach dać amatorom za wygraną. Różnicę mu się patrzy, a on za podwikami się ogłada!

Gderania te do reszty rozsierdziły p. Strusia, że słowa już nie rzekłszy, zły i skwaszony poszedł do gości.

Na zepsucie humorów nie mało też wpłynęło i to, że panna przyjęła wdowca chłodno i obojętnie. Wiedziała dobrze, że gdy ojciec chce jakąś sprawę przeprowadzić, niewolno wówczas nikomu pytać „dlaczego“ lub

„poco“, to też na wyraźne oświadczenie jego aby księżu nie była oporną, mimo wstrętu doń, zgodziła się w milczeniu, choć wielką ochotę miała w te pędy stracić się w ogrodzie, jako to nieraz czyniła, gdy się jej kawaler który nie podobał. — Wytrwała jednak w kompanii do wieczora, czego nie żalowała wcale, wojewodzie lubelski bowiem, który po obcych krajach podróżował, tyle miał zajmujących a krotkochwilnych rzeczy do opowiadania, że dziewoja niebaczając już na nieszcześnie konkury, słuchała słów jego z wielkiem zajęciem.

Pod wieczór, gdy czuła się znużoną i poszła do swej komnatki na górę, p. Sobieski nie mógł się dość nachwalić dziewoi.

Utrzymywał on, że kształtniejszej figury, urodziwszego, gładszego lica i ognistszych, czarnych oczu w całej Koronie nieznaleść. Cóż dopiero rzec o jej złotem sercu!

Jemu samemu, gdy po śmierci pierwszej żony (córki właśnie ks. Konstantego) za potworną towarzyszką życia po sąsiadach się rozglądał, panna Strusiówna tak w oko wpadła, że po chocimskich traktatach z zamiarami starania się o jej rękę często do Halicza zjeżdżał.

I byłby może ten związek do skutku przyszedł, gdyby nie zbyt młoda i lekka „bystrość“ panny, które to przymioty z powagą i statecznością wojewodzica nie licowałycale.

— Raz bowiem — mówił p. Sobieski — ledwie mi się zjawił na Podzamczu i koło niej „gręchać“ poczęłam, alści dziewczka komplementami znudzona, jednym „susem“ z kompanii znikła. Szukano jej wszędy po całym domu, p. Mikołaj sierzdził się i zżymał na niestateczność córki, ale jej nigdzie znaleźć niemożono. Dopiero przebiegając wzdłuż i wszerz ogród, dojrzałem nakoniec przez przerzedzone liście i konary drzew coś na kształt płatu lazurowego nieba w górze nad sobą. Spojrzę ja lepiej, a to niebieska sukienka starościanki. Siedziała wysoko na wiśni i smaczne jagody łakomie zjadała.

— Waćpanna ptaśzkom konkurencyę robisz — rzekę znużony godziną gonitwą po ogrodzie, — A jeżdżno waćpanna do kompanii, o ważnych interesach chciałem z nią powiścić.

— Milsze mi wiśnie, niżli waćpanna kompania — odparła rezolutnie i nową gałąź soczystych owoców nad krasne usteczka nachyliła.

(C. d. n.).

M. Stefański Sanok Szale wieczorkowe, wachlarze gazowe i z piór
poleca: strusich, kolie z pereł, rękawiczki białe. ≡

6. Z dzierżawy roli i gruntów 810 kor.

7. Z dzierżawy pastwisk na „Błoniu“ i na „Zasaniu“ 190 kor.

8. Ogród miejski (dochód ze zbiorów siana) 837 kor.

9. Za plac ćwiczeń wojskowych 360 kor.

10. Za pobór piasku i szutru 250 k.

11. Za przejazdy, przechody i przepusty 4 kor.

III. Dochód z lasu miejskiego:

12. Za sagi do własnego użytku 2514 kor.

13. Ze sprzedarzy sągów i 80 szt. karłowatych dębów 3120 kor.

14. a) Za zbieranie i inne 136 kor.

b) ze sprzedaży sadzonek lasowych 250 kor.

IV. Dochód z kamieniołomu 5600 K.

V. Czynsze z realn. miejskich:

16. a) Dom lk. 86. Ramerówka sklepy i piętro 10401 kor.

b) Dom lk. 236. (dawna szkoła) 2387 kor.

c) Dawne koszary Obrony krajowej 96 kor.

17. a) Koszary 45. pułku piechoty na Stawisku 1037 kor.

b) 6 domów na Wójtostwie 1831 kor.

c) 2 szopy na Stawisku 268 kor.

d) magazyn 45 pp. 2249 kor.

18. a) Nowe koszary Obrony kraj. 8169 kor.

b) Magazyn Obrony krajowej 1031 kor.

19. Szpital wojskowy 2000 kor.

20. Dochód z lodowni 1300 kor.

21. Dom lk. 302 dawny magazyn tytoniowy 1372 kor.

22. Dom lk. 321 600 kor.

23. Dom lk. 14 i 14 a. 1300 kor.

24. Placowe budek i straganów 1845 kor.

25. Budynki szkół ludowych (wartość rocznego czynszu) 14,450 kor.

VI. 26. Czynsze z rzeźni 2750 K.

VII. 27. Dochód z opłaty od trunków spirytusowych, piwa i miodu 36000 kor.

VIII. 28. Czynsze z dzierżawy polowania 384 kor.

IX. Dochód z targów:

29. Czynsz z dzierżawy targowego 3758 kor.

30. Czynsz z dzierżawy kantyny na targowicy 400 kor.

31. Za chlewy na targowicy 526 kor.

32. a) Za pożyczanie stołów targowych 81 kor.

b) Za placowe od innych zakupniów 16 kor.

X. Taksy:

33. Za oględziny z marłych 100 kor.

34. Za oględziny bydła rzeźnięgo 1646 kor.

35. Za opłatę psów 170 kor.

36. Za wypożyczanie pompy studziennej 89 kor.

XI. 37. Dochód ze sprzedaży gnoju i śmiecia: 83 kor.

XII. 38. Dochody kwaterunkowe 7225 kor.

XIII. 39. Z dzierżawy 80% podatku do podatku konsumcyjnego 13.081 kor.

XIV. 40. Procenta od kapitałów majątku zarodowego 8478 kor.

XV. 41. Zaliczki:

a) na placę urzędników ścigalne w ratach miesięcznych 155 kor.

XVI. 42. Zwroty z różnych tytułów 3108 kor.

XVII. 43. Ze sprzedaży majątku ruchoмого 100 kor.

XVIII. 44. Dochód cmentarza 210 kor.

XIX. 45. Dotacja krajowa z opłat szynkarskich 38.710 kor.

XX. 46. Rada pow. na akuszerkę 200 kor.

XXI. 47. Rada pow. na szkołę przemysłową 100 kor.

XXII. 48. Fundusz drogowy na placę inżyniera 480 kor.

XXIII. 49. Dochód z wydatności pracy własnych zaprzęgów 6000 K.

XXIV. 50. Z lokacji pożyczki wodociągowej 11.000 kor.

XXV. 51. Rozmaite nieprzewidziane 19.000 kor.

Razem tedy Dochody w budżecie miasta Sanoka na rok 1911. wynoszą 225.810 koron.

(d. n.)

Gospodarka w sanockim kahałe.

Z poważnych sfer żydowskich naszego miasta, otrzymujemy niżej zamieszczone pismo, zawierające szereg uwag o gospodarce w sanockim kahałe:

„Po sławnych wyborach do reprezentacji gminnej i haniebnym upadku niefortunnej kandydatury p. Dra Salamona Ramera, reflektanta na wszelkie godności, widzimy go tym razem odrzućtego w komisarzy kahału żydowskiego.

Skonstruowany przez tegoż preliminarz wyznaniowej izr. gminy w Sanoku rzuca tak jasny snop światła na gospodarkę gminy izrael. i rządy p. komisarza, odbijające się na majątku kontrybuentów żydowskich, że nie podobna pominąć milczeniem niektórych pozycyi wydatków preliminarza na rok 1910. i 1911., aby w pierwszym rzędzie kompetentną ek. władzę polityczną, powołaną w myśl §. 30. ustawy z roku 1890., do czuwania nadzorczego nad działalnością organów gminy wyznaniowej, zainteresować rządami p. komisarza, a następnie w przededniu wyborów do rady wyznaniowej zwrócić uwagę wyborców żydowskich, by nie jak to zawsze i wszędzie dotąd czynili w zapewnienia p. Dra Ramera pokładali zaufanie i nie dawali się jak potulne baranki prowadzić do celu jemu godnego.

Tak długo o wyborach i wprowadzeniu tem samem ekonomicznej gospodarki, i majątku izr. gminy wyznaniowej być nie może, jak długo p. Dr. Ramer nie ujrzy zatwierdzonego wyboru swej osoby do rady gminnej m. Sanoka. Rezerwuje on w ten sposób dla siebie godność prezesa kahału wbrew woli ogółu żydowskich obywateli, których p. Dr. Ramer koniecznie chce uszczęśliwić swemi salamonowemi rządami.

Dołączony tu preliminarz dochodów i rozchodów na rok 1911. dowodnie oświadczy o tem, jak bardzo leży na sercu p. komisarzowi dobro gminy wyznaniowej i jej kontrybuentów, jak zamiast sprowadzać w gospodarce oszczędności, hojnie szafuje groszem proletaryatu żydowskiego, przez tenże ciężko zapracowaniam, jak pomija obowiązujące postanowienia statutu gminy wyznaniowej i zamiast dochodem w wysokości przeszło 22 tysięcznym wyrównać wydatki odkrywa oczom kontrybuentów szesnastotysięczny niedobór, który pokryć ma protelaryat miasta Sanoka, miasteczek i wsi okolicznych z odjęciem rodzinie najprymitywniejszych potrzeb!

Jak ekonomicznie ułożony jest budżet na to wskazują następujące pozycye: Realność lk. 132 w Sanoku przynosi tytułem dochodu kwotę 260 koron (poz. (b) dochodów), zaś wydatek złożony na adaptację tego budynku wynosi aż 600 koron tak w roku 1910. jak i w roku 1911., czyli innymi słowy, dla osiągnięcia przychodu w kwocie 260 K. z tej realności, będącej zwyczajną, zapadającą się rudera, rozsiewającą woń smrodliwą, potrzeba corocznie wydawać kwotę 600 kor.

Czyż nie lepiej ją zamknąć i pozostawić niezamieszkaną, aby w ten sposób oszczędzić kwotę 340 kor.?

Dalej czynsz z łaźni opłacany, wynosi 5000 kor. względnie 5200 kor., natomiast adaptacje i urządzenie w roku 1910. kwotę 3000 kor. zaś w roku 1911. podwójną kwotę t. j. 6000 kor. Jeśli do tego wydatku dodamy pensję maszynisty i palacza w kwocie 2280 kor., to widzimy, że łaźnia kosztuje gminę każdego roku na czysto dwa do trzech tysięcy koron, co, nie wliczając rat amortyzacyjnych od pożyczki, trwałe obciąża gminę i w niedalekiej przyszłości, jeśli wydatki na łaźnię każdego roku zwiększać się będą o 3000 kor. doprowadzić musi kontrybuentów do ruiny materyjalnej.

Zresztą p. komisarz widocznie zapomniał, że jako takiemu, nie wolno mu zwiększać ciężarów i samowolnie powiększać pensyi i trwałych ciężarów nakładających na kontrybuentów. Jeśli więc pomocnik rzezacza pobierał 100 K. pensyi, to na jakiej podstawie p. komisarz podwyższa mu pensję na rok 1911. na kwotę 1000 koron (poz. 4. wyd.), albo stróżowi z kwoty 144 koron na 252 kor. (poz. 13. wyd.).

Niemniej wypada zapytać p. komisarza, na jakiej podstawie wypłaca pensye wdowom po zmarłych funkcjonaryszach gminy wyznaniowej. Czy to odpowiada §. 30. statutu?

Preliminowana na „wydatki nieprzewidziane“ kwota 1000 kor. w roku 1910. i 1911., jest tak tajemniczą, że, by tej tajemnicy nie odsłaniać, lepiej nad tą pozycyją przejść do porządku dziennego.

Wypłacane remuneryacje, dosięgające posażnej kwoty 1500 kor. — to wyzwanie rzuczone kontrybuentom żydowskim, którym się kaze pokrywać deficyt, wynoszący 16077 K. 33 hal. na to, aby adaptować łaźnię, walczą się nore, wypłacać pensye wdowom, podwyższać pensye służbie, najmować ładniejszą ubikację na kancelaryę, aby palacz lepiej palił w łaźni, aby pomocnik rzezacza, przemienił się w rzeczywistego rzezacza, aby na wypadki nieprzewidziane mieć gotowe fundusze i t. d.

Panie komisarzu, czyż nie byłoby wskazanem umarzać pożyczki Kasy oszczędności. Bankvereinu i Pow. Towarzystwa zał. w Sanoku!

Co na to kompetentne sfery?..“

Z PROWINCYI.

Zagórz, 12. stycznia 1911.

Sokół tutejszy urządził w dniu 7. stycznia wspólny „opłatek“.

Do stołów wokoło sali zastawionych zasiadło przeszło 50 członków miejscowych tak druhow jak i druhim, a oprócz nich mile widziani goście z Sanoka w liczbie 11 wraz ze swym prezesem druhem Pytlem.

Po serdecznem przemówieniu prezesa zagórskiego gniazda, druha Dra Puzdrowskiego, który powitał gości z Sanoka i złożył życzenia wszystkim druhom, druhinom i ich rodzinom, zabrał głos, tak bardzo poważany i znany w okolicy za swej działalności społecznej, prezes sanockiego Sokola druha Pytel.

Podnosząc znaczenie i zadanie towarzystw sokolich i wykazując potrzebę łączenia i skupiania sił polskich w jedno ogniu miłości bratniej, zaznaczył mowca, że to skupienie nie powinno ograniczać się do pewnych tylko towarzystw, lecz że wszystkie polskie stowarzyszenia powinny się nawzajem wspierać i skupiać swe siły dla dobra polskiego społeczeństwa. A gdy oprócz siły fi-

zycznej i duchowej, które możemy czerpać w Sokole i w T. S. L. potrzeba nam przedewszystkiem siły materialnej, którą tylko przez ujęcie handlu w swe ręce zdobędziemy, przeto obowiązkiem naszym jest popieranie takiej instytucji jak Kółka rolnicze. One dążą do wytworzenia silnej podstawy ekonomicznej dla naszego bytu narodowego, a popieranie ich jest obowiązkiem każdego, kto się zaciągnął pod sztandar sokoli.

Następnie po przemówieniu druha ks. Lewkowicza, który zachęcał do wspólnego działania i do wytrwałości w pracy na niwie narodowej, zabrał głos dr. Gawęł z Sanoka.

Wyjaśniając wielką doniosłość pracy oświatowej prowadzonej przez T. S. L., zachęcał mowca do wskrzeszenia, od dłuższego czasu popadłego w nieczynność tutejszego Koła T. S. L. i wzywał obecnych, by wpiświali się do T. S. L. i by Towarzystwem, któremu tak szczerne przyświecają cele, nie pozwalali gnusnie w bezczynności, lecz by je skierowali na drogę czynów, które nam przyniosą nadzieję lepszej przyszłości.

Druh Bartnik wyraził w gorących słowach życzenie, aby przemówienia poprzednich mowców nie przebrzmiały bez echa, lecz by znalazły oddźwięk w sercach słuchaczy, spajając ich w łańcuch wzajemnej miłości i wytrwałej pracy dla dobra Ojczyzny.

Czas nam przejrzeć i pamiętać, że wrogami naszymi są nie tylko ci, co nas w potrojne pięta okuli. Mamy wrogów bliższych w naszych współbraciach i w tych, którym ojowicie nasi przytułek dali. Tych nam bagatelizować nie wolno, tak, jak nie bagatelizujemy na ciele rany ropącej, którą wycinamy, by nie zgangrenowała zdrowego organizmu.

W końcu po przemówieniu druha Zachęcał mowca zamknął dr. Prezes obowiązkową część wieczornicy pieśnią: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Po części obowiązkowej przeciągała się ochocza zabawa towarzyska do godziny 1. w nocy.

Wieczornica była, wśród której panował nastrój bardzo poważny i wzniosły, pozostała po sobie niezatarte wrażenie. Spełniło się też już w części życzenie druha Bartnika, bo do T. S. L. wpiśwalało się podczas wieczornicy około 50 osób.

W najbliższych dniach ma się odbyć walne zgromadzenie, które wybierze zarząd Koła T. S. L.

San.

Zjazd delegatów Towarz. Kółek rolniczych powiatu sanockiego.

Rymanów, dnia 11. stycznia 1911.

W poniedziałek 9. stycznia b. r. odbyło się w Rymanowie zebranie delegatów Kółek rolniczych.

Dosyć obszerną salę Sokoła wypełnili szczerze delegaci, a oprócz nich przysłuchiwali się pilnie referatom i dyskusji licznie zebrani członkowie okolicznych Kółek.

O godzinie 11. przed południem zajął zgromadzenie prezes Zarządu pow. Kółek rolniczych ks. kanonik Matwijkiewicz z Sanoka i przebiegłszy w krótkich słowach dotychczasową działalność Zarządu, na którego czele stoi, wyjaśnił powody, dla których to zebranie odbyło się w Rymanowie, a nie w Sanoku. Oto wobec rozległości powiatu sanockiego chciał Zarząd pow. Kółkom rol. zanadto odległym od Sanoka dać możność brania udziału w ważnych zazwyczaj naradach, jakie się na takich zebraniach toczą.

Po zagajeniu odczytał przysły lustrator powiatowy Kółek rol. w pow. sanockim p. Krogulski, nauczyciel szkoły wydziałowej w Sanoku, protokół z ostatniego zebrania a po przyjęciu tegoż przez zjazd udzielił ks. przewodniczący głosu prof. Pytelowi z Sanoka celem wygłoszenia referatu: „O znaczeniu i celach Kółek rolniczych dla ludu włościańskiego“.

W godzinie przeszło przemówieniu przedstawił prof. Pytel historię powstania i dotychczasowy rozwój Kółek rol., ich cel i działalność na polu oświatowym, handlowym i rolniczym podnosząc przedewszystkiem środki, jakimi dąży Zarząd główny Kółek

rolniczych i Zarządy powiatowe do podniesienia rolnictwa w naszym zubożałym kraju.

Nad tym referatem rozwinęła się następnie dyskusja, w której obok innych zabierali głos ks. proboszcz z Klimkówki Wolski i hr. Jan Potocki, niezwykle niegdyś czynny pracownik na polu Kółek rolniczych.

Następnie poseł sejmowy p. Wrześniowski wygłosił nader pouczający wykład: „O spółkach wodnych i drobniejszych melioracjach“ a łączący się ściśle z poprzednim referatem i uzupełniający go zwłaszcza co do drobniejszych melioracji, które na podniesienie rolnictwa i wydajność ziemi niezwykle wpływają.

Po tym referacie wywiązała się również obszerna dyskusja, w której hr. Jan Potocki podnosił różne niedomagania co do regulacji okolicznych potoków, bez czego należyte przeprowadzenie melioracji nawet drobniejszych jest nader utrudnione.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad obydwoma powyższymi referatami postawił hr. Jan Potocki następujące rezolucje do Zarządu pow. Kółek rol.:

1. Zarząd pow. obmyśli i podda w odpowiedniej formie Zarządowi Głównemu, aby Kółka rolnicze były statutowo upoważnione do nabywania koncesji szynkarskich. Kółka bowiem rolnicze, które handel katolicki dotąd bez zarzutu prowadzą, dają większą rękomię należytego prowadzenia wyszynku, aniżeli n. p. żydzi, którym o stronę moralną ludu wcale nie chodzi.

2. Zarząd pow. podda Zarządowi Głównemu, aby tenże po przednim porozumieniu się z Towarzystwem lekarzy we Lwowie, wydał okólnik do Zarządów Kółek rolniczych w sprawie uprawiania i zbierania ziół leczniczych, za które my dotąd Prusąkom miliony płacimy.

Co do pierwszej rezolucji, to sprawa przesądzona, albowiem Zarząd Główny Kółek rolniczych przed nadaniem koncesji szynkarskich w sprawie tej wypowiedział swoje zdanie i Kółkom jako takim wzbrowił starań o koncesje szynkarskie natomiast pozwolił godnym zaufania członkom Kółek ubiegać się o koncesje, którą to okoliczność podmiótł po przeprowadzeniu dyskusji nad swoim referatem prof. Pytel. Natomiast przeprowadzenie drugiej rezolucji może mieć wielkie dla kraju znaczenie.

Po trzygodzinnym przeszło obradach zamknął serdecznymi słowami przewodniczący ks. kanonik Matwijkiewicz zebranie, które nie pozostanie bez wpływu na podniesienie pracy w Kółkach rolniczych w okolicy Rymanowa.

Na marginesie.

Stał kwiat w wspaniałej pańskiej komnacie
W pięknym wazonie i w wacie.

W koło gwiatuszka z miłością tkliwą
Spowito gazę, lekkie koronki,
Spuszczono storę, z myślą troskliwą,
By żar nie spalił z tiulu plecienki.
A biedny kwiatek, choć w takiej pieczy
I taki strojny w szaty tak przednie,
Swoim wyglądem wciąż szczęściu przeczy
Smutno wygląda i jakoś wędnie
Zmnuj się Boże! Naco przepychy?

Niech stanie w oknach ubogich chat,
Niech rosa zwilży jego kielichy.
Słońca i blasku! Ozyje kwiat!
I barwny, będzie w nieba lazury
Spoglądał, rosy kryty kropkami,
Bo w słońcu znikną ciemności, chmury
W rosę się zmienia i spłyna łzami.
Otwórzcie okno! Wolności teńnienie
Owieje jego łodyżkę szarą,
Życie weń wstąpi, szczęścia marzenie
I w niebo spojrzy znowu on z wiarą.

Z. M.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj. Kupujmy
wyroby krajowe!

KRONIKA.

Co robią posłowie sanoccy? Dnia 12. stycznia odbyło się w Wydziale krajowym posiedzenie drugiej zwyczajnej sesji VI. trzechlecia Krajowej Rady kolejowej. Przewodniczył w zastępstwie marszałka członek Wydziału krajowego i szef departamentu IV, dr. Stanisław Dąbski. Wydział krajowy przedłożył Radzie kolejowej sprawozdanie, które zajmuje mieszkańców Sanoka przedewszystkiem o tyle, o ile traktuje o kolei Przemysł-Brzozów-Rymanów. — A więc czytamy w tem sprawozdaniu, że w najbliższym przedłożeniu rządowem do Rady państwa o budowie kolei lokalnych powinna się znaleźć pomiędzy innymi liniami, także linia Przemysł-Dynów-Brzozów-Rymanów względnie Krosno (kolej lokalna gwarantowana przez państwo).

Dalej czytamy w sprawozdaniu, że w dalszym programie krajowej akcji kolejowej jest przebudowa wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk-Dynów, na kolej normalnotorową.

Ta stanie się aktualną w chwili zrealizowania projektowanej kolei żelaznej w dolinie Sanu (Przemysł-Dubiecko-Dynów z przedłużeniem do Brzozowa i dalej).

Wydział krajowy zaznacza, że należałoby w każdym razie poczynić wszelkie przygotowawcze kroki, aby z chwilą, gdy budowa kolei żelaznej Przemysł-Dynów-Brzozów-Rymanów zostaje finansowo zapewnioną, mieć w pogotowiu — nie tylko projekt przebudowania kolei Przeworsk-Dynów — ale i uitorowaną drogę do zrealizowania tego projektu.

A więc w sprawozdaniu Wydziału krajowego niema znowu ani wzmianki o Sanoku, jakkolwiek dochodziły nas słuszy, że komisya kolejowa galicyjskiego sejmu ma postawić do Rządu rezolucje, aby równocześnie z przedłożeniem o linii Przemysł-Dynów-Brzozów-Rymanów, lub Krosno, traktowaną budowę odnogi tej kolei z Brzozowa do Sanoka.

Czyż nasi posłowie pp. Gorayski i Wrześniowski nie mają na tyle wpływu, aby byli mogli uzyskać uchwalenie tej rezolucji, czy też nie czynili w tym kierunku żadnych starań?

A może nie byli zupełnie w Sejmie podczas ostatniej kadencji? Przypuszczanie to jest bardzo prawdopodobne, bo nie słyszeliśmy, aby który z nich w ostatniej kadencji Sejmu kiedykolwiek głosu zabierał.

Rada powiatowa w Sanoku odbyła w dniu 30. grudnia 1910 posiedzenie, na którym podobno uchwalono budżet powiatu na rok 1911. O dokonanych fakcie dowiedzieliśmy się z nadesłanej nam w minionym tygodniu rezolucji kanałowej, którą zamieściliśmy w ostatnim numerze Tygodnika.

Przed posiedzeniem nie widzieliśmy nigdzie ani żadnych ogłoszeń o terminie posiedzenia, ani też nie otrzymaliśmy o tem żadnego zawiadomienia.

Redakcja naszego pisma, jako jedynego organu miejscowej polskiej prasy ma prawo żądać, aby polska instytucja autonomiczna poczuwała się do obowiązku popierania celów i zadań pisma, do których należy informowanie czytelników o tem, co się dzieje w powiecie i w jego najwyższej władzy autonomicznej.

Informacji takich do publicznej wiadomości podawać nie możemy, gdy nie będziemy zawiadomiani o dniach posiedzeń Rady powiatowej w tym celu, byśmy na nie naszego sprawozdawcę wysłać mogli, lub gdy przynajmniej Wydział Rady powiatowej nie będzie ogłaszał w należyty sposób terminów posiedzeń pełnej Rady.

Brak ogłoszeń i niezawiadomienie Redakcji naszego pisma o odbyć się mającym posiedzeniu Rady powiatowej, uważać musimy, albo za objaw lekceważenia tych, którzy z tytułu opłacanych podatków i dodatków powiatowych mają prawo kontrolować działalność wybranych przez siebie członków Rady, albo też za chęć pokrycia tajemnicą tego, co jawnem i publicznem być powinno.

Szynki sanockie, których znaczna część miała zniknąć z powierzchni ziemi z dniem

1. stycznia 1911., funkcjonują do dnia dzisiejszego w tej samej prawie ilości jak dawniej. Jedno z dwojga, albo nieprawdopodobnie była wiadomość, że w Sanoku udzielono tylko 24 koncesji na wyszynk napojów spirytusowych, — albo znaczna część dawnych szynkarzy uprawia nadal bezprawnie proceder rozpajania ludności. Byłby czas, aby kompetentne władze zbadały i wyjaśniły tę sprawę.

Nekrologia. W dniu 11. b. m. zmarł ś. p. Bronisław Ryłski, profesor tuż ginnazjum, przeżywszy lat 34.

Śmierć znanego i cenionego profesora, człowieka w sile wieku i pełnego zapału do pracy, wywołała przynębiające wrażenie i uczucie nieklamane go żalu o tych wszystkich, którzy mieli sposobność stykać się z życia ze śp. wielce lubianym profesorem.

Cześć jego pamięci!

Redakcja nasza przesyła pozostałej wdowie i bratu wyrazy serdecznego współczucia i gorące słowa pociechy.

W dniu 12. b. m. zmarł ś. p. Józef Kossowicz emeryt. c. k. nadstrażnik skarbu przeżywszy lat 91.

Bał akademicki. Wczoraj odbył się w salach Kasyna miejskiego pod protektoratem pani dyrektorowej Bańkowskiej, oraz panów Feliksa Giełi i Dra Jacka Jabłońskiego bal urządzony przez akademików w Sanoku chwilowo przebywających, którego dochód

przeznaczono na cele akademickiego domu zdrowia w Zakopanem i na fundusz budowy pomnika Grzegorza z Sanoka.

Na bal wysłała redakcja swego Reportera, który z takim humorem opisał wieczór sylwestrowy w Kasynie. Obszerne sprawozdanie z balu umieścił Reporter w następnym numerze Tygodnika.

A jakże! za te 4 korony, z których 3 pójda na bilet wstępu? (przyp. Reportera).

Sokół sanocki urzadza w dniu 1. lutego b. r. we własnej sali zabawę z tańcami dla swych członków i zaproszonych gości.

Ustalona sława zabaw sokolich pozwala nam wyrazić nadzieję, że tegoroczna zabawa będzie należała do najbardziej ożywionych w tegorocznym karnawale.

Komisja towarzyska przygotowuje dla pań niespodzianki w formie cennych, ręcznie malowanych karnetów.

Jasełka układu ks. Waleczyńskiego odegrane w dniu 12. b. m. przez uczniów tużejszej szkoły wydziałowej męskiej, znalazły taki poklask, że na ogólne żądanie zostaną odegrane powtórnie dzisiaj w niedzielę dnia 16. stycznia w sali Sokola.

Młodzi amatorzy wywiązali się doskonale ze swego zadania, w czem lwią część zasługi ponosi p. Radwański, nauczyciel tuż. szkoły męskiej, który wytrwale i ze znajomością rzeczy kierował próbami i przedstawieniem.

Karol Adwentowicz znakomity artysta teatru miejskiego we Lwowie wystąpi w Sanoku w przyszłym tygodniu w jednej ze swych najlepszych kreacji w „Upiorach“ Ibsena. Dzień przedstawienia podadzą afisze.

Ślub. W sobotę 7. b. m. pobłogosławił ks. kanonik Matwijkiewicz związek małżeński między p. Adamem Bednarzykiem, urzędnikiem bankowym we Lwowie, a panną Lidą Schechtłową, córką tuż. prof. gmn. p. Rudolfa Schechtla.

Składki. Kl. VIII. B. zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Bronisława Ryłskiego złożyła 11 K. 30 h. na T. S. L.

Pan X. Y. wygrane w szachy 2 kor. składa na T. S. L.

Humor spisowy. Komisarz konskrypcyjny wypełniając arkusz spisowy pyta 80-letnią staruszkę: „Ma pani dzieci niżej lat sześciu, nieumiejące czytać ani pisać.“

Młj nie chcemy cierpieć bólu głowy, krzywów, zębów, darcia w członkach, kłócia w boku, reumatycznych bólów pleców i muszkułów. My używamy fluidu Feller'a z marką „Elsa-Fluid“. Próbną tuzin kosztuje tylko 5 koron franko. Złotdek wzmacniający, trawienie ułatwiający, wzbudzają apetyt, łagodzi kurczę, stolec regulują przeczyszczające pigułki rabarbarowe Feller'a z marką „Elsapillen“. 6 pudełek, franko 4 korony. Dostarcza E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260. Krocaya.

Naczelnicy i odpowiedzialny redaktor:
LUDWIK GLATMAN.

Cierpicie bóle? Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiłście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak usmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego fluidu Feller'a z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest reklama! Próbną tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260. Krocaya.



„KURJER LWOWSKI“

w dwu wydaniach dziennie
południowem i wieczornem

przynosi najświeższe wiadomości z kraju i ze świata, otrzymane drogą telefoniczną od własnych korespondentów.

„Kurjer Lwowski“ drukowany na maszynie rotacyjnej we własnej drukarni, ekspedowany jest na prowincję pociągami popołudniowymi i wieczornymi, skutkiem czego P. T. prenumeratory mają najwcześniejsze informacje.

„Kurjer Lwowski“ w odcinku swoim powieściowym drukuje obecnie powieść **Stanisława Przybyszewskiego pt. „ZMIERZCH“**, której początek nowi prenumeratory otrzymają na żądanie bezpłatnie. Nadto drukować będzie „KURJER LWOWSKI“ po Nowym Roku dłuższą powieść **Wacława Gąsiorowskiego pt. „BEM“**, **Wiktora Gomalickiego „GRANDMUSZKIETER“** i powieści **Władysława Orkana pt. „ŚWIT“** i **„DRZEWIE“**, nie licząc innych utworów powieściowych oraz fejtetonów z zakresu literatury, sztuki, historii i t. d.

„Kurjer Lwowski“ w arkuszywnym dodatku, dołączanym co tydzień dla wszystkich prenumeratorów, pomieszcza powieści pierwszorzędných autorów obcych w tłumaczeniu, a nadto w roku przyszłym drukować będzie w tymże dodatku formatu książkowego **Franciszka Rawity Gawrońskiego** szereg szkiców i opowiadań historycznych.

„Kurjer Lwowski“ dołącza dla wszystkich Prenumeratorów bezpłatnie dwutygodnik literacko-naukowy:

„Na ziemi naszej“

z ilustracjami, który w roczniku przyszłym przyniesie między innymi szereg sylwetek mężów zasłużonych ludowi wiejskiemu, dzieje doby przedpowstańczej we współczesnych ilustracjach, pracę p. **Franciszka Jaworskiego: „PIERŚCIEŃ HISTORYCZNY“** i t. d.

Dwutygodnik „Na ziemi naszej“ można także prenumerować osobno a roczną przedpłatą dla nieprenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ wynosi 6 koron razem z przesyłką pocztową.

„Kurjer Lwowski“ w prenumeracie kosztuje: we Lwowie za oba wydania miesięczne z jedno-razową przesyłką 2 K. 70 gr. z dwurazową 3 K. 20 gr., kwartalnie z 1-razową przesyłką 8 K., z 2-razową 9 K. 50 gr. W Niemczech miesięcznie 4 K. W innych państwach związku pocztowego 5 kor. Numer południowy i wieczorny w oddzielnej sprzedaży we Lwowie po 4 gr., na prowincyi po 6 gr.



Do sprzedania
dom parterowy murowany
przy ulicy Podgórze l. 408.
z wyrobioną do podjęcia po-
życzką 4000 K.

Blizsza wiadomość u p. M. Białeckiego
(w powiat. Kasie dla chorych).

**B. Nauczyciel Ginnazjum i
Seminaryum naucz. żeńsk.**

poszukuje lekcji.
Przygotowuje prywatystów i prywatystki do Ginnazjum, do Seminaryum naucz. i do matury z Seminaryum naucz. zwłaszcza z niemieckiego, z literatury polskiej i historyi. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnika“ ul. Podgórze (dom Taborowskiego).

Liczba czynności E₃₉^{410/6}

Edykt licytacyjny.

Dnia 6. lutego 1911. o 11. godzinie przedpołudniem w Sądzie obwodowym w Sanoku w sali Nr. 3. odbędzie się licytacja majątności **Kalnica, Strubowiska i Smerek** objętych wykazami hipot. 358, 486 i 571 księgi grunt. dla większych posiadłości tuższego Sądu obwodowego, tudzież realności objętej wykazem hipotecznym 216 księgi grunt. gminy katastr. Smerek wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, z młynów wodnych i tartaku, z dwóch tartaków parowych w Kalnicy i Smereku, z urządzeniem, z kolejką leśną, idącą przez majątności Kalnica, Strubowiska, Smerek, Przysłup, Krywe, Liszna, Cisna w długości 13⁴⁰ klm. i 9⁶ klm. z 8. wózkami, ogrzewalnią i domem dla maszynisty i strażnika.

Nieruchomości te z przynależnościami, stanowiące jedną całość gospodarczą razem sprzedane będą.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione razem na **1,380.828 K.** z tego przynależności na 610.844 K.

Najniższa cena wynosi **920.552 K.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku
Oddział IV. dnia 6. Grudnia 1910.

Prof. Firma N. Ramera syn
Artur Ramer w Sanoku

zawiadamia P. T. Publiczność, iż
założony w roku 1882. w Sanoku
skład mebli, luster i dywanów
znajduje się obecnie z powodu now-
wej budowy w podwórzu jego re-
alności i sprzedaje wszystkie towary
dla braku miejsca za zniżką 20%.

JAKÓB TIEGER

otwiera z dniem 1-go stycznia 1911. r.

na Posadzie Olchowskiej przy ulicy Główniej Nr. 381.

Skład Spirytusu Rozolisów i Rumu
tudzież Skład Piwa Beczkowego i Flaszkowego

z browarów ARCYKSIĘCIA KAROLA STEFANA W ŻYWCU
i X. X. SAPIEHÓW W KRASICZYNIE

i Skład piwa Bawarskiego „Spatenbräu“.

**Piwa żywieckie na składzie są: Cesarskie jasne, Marco-
we i sławny Porter żywiecki.**

Kancelarya tych składów znajduje się w SANOKU przy ul. Grze-
gorza z Sanoka (naprzeciw probostwa łąc.) I. p.

„ESPERANTO“

Pierwszorządne przedsiębiorstwo przewozowe w powiecie Sanockim.

Zafatwia po konkurencyjnych cenach przewozy towarów,

transportuje **MEBLE** bez najmniejszego uszkodzenia, dostarcza ma-
terywały budowlane w każdej ilości i gatunku

Zamówienia przyjmuje księgarnia p. K. Pollaka w Sanoku.

A. GAŃKOWSKI w Sanoku.

13-26

Firma eksportowa Antoniego Wolińskiego w Sanoku

zakupuje w każdym czasie trzodę
tuczną po cenach bieżących wedle
cen targów wiedeńskich i praskich.

Trzodę zaopatrzoną w paszport
wystawiony stosownie do przepisów
weterynaryjnych, należy dostawić
na miejsce powyższej firmy (naprze-
ciw dworca kolejowego), gdzie do-
stawca za swój towar stosownie do
jakości towaru wedle wagi i rze-
czonych cen, otrzyma natychmiast
zapłatę.

Okoliczni włościanie i mieszczanie mając
możność każdego czasu dostarczyć i pozbyć
swoją trzodę i nie będąc narażeni na wyzysk ze
strony pośredników, grasujących po wszystkich
targach, przekonają się, że sprzedaż towaru po-
wyższej firmy jest dla nich najkorzystniejszą,
że zaoszczędzi im wystawiana całymi dniami na
targach i marnowania czasu i pieniędzy, które
się nieraz na targu niepotrzebnie wydaje.

24-52

HOTEL IMPERIAL
RESTAURACJA i KAWIARNIA
W SANOKU
przy ulicy Jagiellońskiej.
Smaczne obiady i kolacje.
Pokoje po umiarkowanych
cenach. 28-52

Nie kupujecie
nic innego na

Kaszel

chrypke, zaflegnienie, katar, koklusz i ka-
szel kurezowy, jak smacznie.

KAIZERA
KARMELKI PIERSIOWE
z trzema jodłami

5900 not. uwierz. świa-
dectw od lekarzy i
przyw. ręczę za pewny
skutek.

Pakiet 20 i 40 hal.

Do nabycia w Sanoku w aptece Maryana
Kawskiego, w drogueryi Jana Hydzika,
w handlu delikatesów Ch. Epsteina i w
aptece T. Gerzabka w Bukowsku.

Kasa zaliczkowa w Sanoku

udziela począwszy od 1 stycznia 1911
swym członkom pożyczek
na rymesy, na traty nieakceptowane
i inne dokumenty obrotu towarowego
na faktury i na otwarte pretensye
książkowe
przyjmuje do inkassa i eskontuje
wszelkie należitości swych członków
przyjmuje wkładki oszczędności na 5%
Oprocentowanie wkładek zaczyna się
od dnia następnego po złożeniu, a po-
datek rentowy za wkładających opłaca
Kasa z własnych funduszy.

Dyrekcya.

Najpożyteczniejsze podarki
* * NA GWIAZDKĘ * *



SINGERA
maszyny do szycia
są niezbędne
w każdym gospodarstwie domo-
wym.

SINGERA
maszyny do szycia
znów odznaczone
zostały najwyższą
nagrodą na wy-
stawie w Brukseli
1910.

Filie we wszystkich większych miastach.

SINGER Co.
Tow. Akc. maszyn do szycia
w SANOKU.
ul. Jagiellońska l. 49. 50.

Dom

składający się z 4. pokoi
spiżarki, piwnicy, strychu, 2 drewnianie i
2 ogrody na Nowym Świecie zaraz do
wynajęcia.

Wiadomość pod Adressem: WP. Zo-
fia Cehelyk, Karlików p. Bukowsko.

Oświadczenie!



1. Ponieważ koncesyonowani szynkarze, jako wysoko opodatkowani, czują się być, może i słusznie pokrzywdzonymi, przez wprowadzoną przez nas dostawę do domów piwa flaszkowego okocimskiego, nawet w najmniejszych ilościach, przeto podajemy niniejszem do wiadomości **P. T. Publiczności**, że od dnia dzisiejszego dostarczać będziemy naszym prywatnym Odbiorcom piwo flaszkowe okocimskie, tylko w najmniejszej ilości 25 flaszek, t. j. w małych skrzynkach po 25 flaszek.

2. Ponieważ w niektórych handlach sprzedawanem jest piwo rozmaitego pochodzenia i gorszej jakości, we flaszkach z etykietą naszego browaru w Okocimie, jako piwo okocimskie, przeto zwracamy uwagę **P. T. Publiczności**, że każda flaszką z oryginalnem piwem okocimskiem, zakorkowana jest korkiem, na którym z obu stron wypaloną jest **MARKA OCHRONNA** w kształcie beczki z napisem: **Okocim 1845.** i z monogramem **J. G.**

Reprezentacya browaru w Okocimie.